

teraz puławy

PUŁAWY | KAZIMIERZ DOLNY | NAŁĘCZÓW

16 PAŹDZIERNIKA 2020 | BEZPŁATNY DODATEK DOSTĘPNY WYŁĄCZNIE Z PIĄTKOWYM WYDANIEM DZIENNIKA WSCHODNIEGO I TYGODNIOWYM PROGRAMEM TELEWIZYJNYM

Operacja: szykujemy się na rosnącą liczbę zakażonych

WALKA Z EPIDEMIA Szpital specjalistyczny w Puławach ponownie zamienia się w placówkę o charakterze jednoimiennym. Kończy właśnie przygotowania do nowych zadań. Zamknięto już pawilon A. Większość pacjentów niecovidowych zostało wypisanych. Łóżek dla zakażonych jest już 170

RADOSŁAW SZCZĘCH

Jesienna fala koronawirusowych infekcji przybiera na siłę. Pacjenci z podejrzeniem lub potwierdzonym Covidem, trafiają już do placówek w całym województwie od Biłgoraja po Łuków. Osoby zakażone z powikłaniami będą kierowane do Puław. To właśnie szpital z ul. Bema otrzymał najważniejsze zadania związane zarówno z leczeniem pacjentów, jak i koordynacją systemu przeciwdziałania pandemii. Także w ramach Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, który odpowiada m.in. za właściwy przepływ pacjentów pomiędzy poszczególnymi szpitalami i ruch karatek, zarówno wymazowych, jak i transportujących nosicieli. Skład tego zespołu zmienia się codziennie (działa w formie 12-godzinnych dyżurów).

Żeby zwiększyć możliwości niesienia pomocy zakażonym, na wniosek wojewody lubelskiego, puławski SP ZOZ od tygodnia przekształca się w jednostkę koordynacyjną. Dziś zabezpieczonych na potrzeby Covid-19 ma być już 170



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

łóżek, w tym 12 respiratorowych. Pawilon „A” puławskiego szpitala w tym tygodniu został zamknięty dla pacjentów niecovidowych. Wrócili służy i procedury znane z oddziału zakaźnego, jak brudne i czyste strefy oraz konieczność zakładania ochronnych kombinezonów przy kontakcie z pacjentami. Strefą czystą pozostaje położnictwo i ginekologia w pawilonie „B”. Te oddziały mają funkcjonować normalnie.

Większość chorych, nie licząc tych czekających na wyniki testów,

została już wypisana do domów lub przeniesiona do innych placówek. Puławy przestały przyjmować pacjentów bez potwierdzonego zakażenia z wyjątkiem najpilniejszych przypadków zagrożenia życia.

– Zasadą numer jeden jest pozytywny wynik testu na koronawirusa. Bez takiego testu, pacjentów nie przyjmujemy – podkreśla Piotr Rybak, dyrektor szpitala specjalistycznego w Puławach.

Puławski szpital nadal zmagają się z czterema ogniskami COVID-19 wśród własnego personelu. Do

Szpital w Puławach przestał przyjmować pacjentów bez potwierdzonego zakażenia z wyjątkiem najpilniejszych przypadków zagrożenia życia

ogniska na oddziale wewnętrznym (obecnie 15 aktywnych przypadków, w tym 8 hospitalizowanych) i tego na OIOM-ie (obecnie 5 przypadków, w izolacji domowej), dołączyły dwa kolejne: na oddziale zakaźnym (4, w izolacji domowej) i urologii (10 w domu, 1 w szpitalu). Pozytywna

informacja jest taka, że przyrost nowych nosicieli jest niewielki. Spada również liczba osób przebywających na kwarantannie. Obecnie, w związku ze szpitalnymi ogniskami, przebywa w niej 78 osób, w tym wielu pracowników SP ZOZ.

Ale to nie braki kadrowe są dzisiaj największym zmartwieniem szpitala koordynacyjnego. – Naszym priorytetem jest dzisiaj przygotowanie szpitala do celu, jakie zostały przed nami postawione przez wojewodę. Jestem przekonany, że do godz. 15 będziemy gotowi. Robimy wszystko, żeby tak się stało – zapewnia. – A jeśli chodzi o braki, to faktycznie część osób nam wypadła, sytuacja jest napięta, ale damy sobie z tym radę – zapewnia dyrektor.

138 nosicieli w powiecie

W całym powiecie puławskim (nie licząc pacjentów szpitala), 138 osób jest obecnie nosicielami koronawirusa. To ciągle czwarty, najwyższy wynik w województwie. Tylko w ostatni czwartek przybyło 17 nowych zachorowań, w środę zanotowano 6 przypadków, a we wtorek 2. Najgorszym dniem był poniedziałek, kiedy poinformowano o 37 nowych zakażeniach. Smutna wiadomość pojawiła się także w środę, kiedy potwierdzono śmierć 88-letniej kobiety z powiatu puławskiego, pacjentki SP ZOZ w Puławach. Poza koronawirusem, staruszka cierpiała na choroby współistniejące.

Puławy znów mają kobietę wiceprezydent. Z rady miasta do Ratusza

KADRY Beata Kozik, radna rady miasta, została nową wiceprezydent Puław. O jej zatrudnieniu poinformował prezydent Paweł Maj. – To silna osobowość nie uwikłana w koterie partyjno-układowe – uzasadnia swój wybór

Zgodnie z zapowiedziami, prezydent Maj poinformował we wtorek o wyborze swojego nowego zastępcy. Zwolnionego pod koniec sierpnia Pawła Szablowskiego, zastąpi radna klubu „Niezależni Wyborcy Pawła Maja”, Beata Kozik. – Nasze miasto potrzebuje osoby dynamicznej, mającej swoje zdanie, niezależnej. Silnej osobowości nie uwikłanej w koterie partyjno-układowe, potrafiącej sprostać wyzwaniom i celom stawianym przez wyjątkową sytuację, z którą musi radzić



FOT. PAWEŁ MAJ / FACEBOOK

sobie cały świat – uzasadnia prezydent Maj. Nowa wiceprezydent to absolwentka Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie, gdzie ukończyła kierunek bezpieczeństwo narodowe. Obecnie kontynuuje swoją naukę na studiach doktoranckich. Zawodowo od prawie 7 lat zarządza puławską korporacją taksówkarską Radio Taxi Elmo. W roku 2018 po raz pierwszy wystartowała w wyborach samorządowych jako kandydatka nowego ugrupowania Pawła Maja. Zdobyła 283 głosy, co

Paweł Maj na swojego zastępcę wybrał radną ze swojego klubu, Beatę Kozik. To będzie jej pierwsza praca w jednostce samorządu terytorialnego, dotychczas zajmowała się prowadzeniem działalności gospodarczej

wystarczyło do zdobycia mandatu. W ciągu dwóch ostatnich lat, jako radna klubu „Niezależnych” była wiceprzewodniczącą Komisji Budżetu, Gospodarki Miejskiej i Planowania Przestrzennego. – Już na etapie wyborów samorządowych w 2018 roku połączyła nas wspólna wizja Puław. Nasze miasto dysponuje olbrzymim potencjałem i wartościami. Od dziś wspólnie pracujemy, aby ten potencjał rozwijać – dodaje Paweł Maj. W Urzędzie Miasta nowa wiceprezydent ma zajmować się m.in. sprawami oświaty oraz nadzorem nad spółkami komunalnymi. Objęcie funkcji zastępcy prezydenta miasta dla Beaty Kozik będzie oznaczało pożegnanie się z mandatem radnej. O tym, kto ją zastąpi zdecyduje komisarzy wyborczy. W tym samym okręgu drugi wynik z listy „Niezależnych” (157 głosów) zdobył Kamil Zięcina. RS

Najaktywniejsi puławianie

KONKURS Dwójka nauczycieli wychowania fizycznego puławskiego ZSO nr 2 stanęła na podium tegorocznej edycji konkursu „Aktywne Puławy”. Pierwsze miejsce zdobyła Agnieszka Leonarcik, która wyprzedziła Karinę Figurę oraz swojego męża, Dariusza Leonarcikę

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pani Agnieszka to absolwentka Akademii Wychowania Fizycznego w Białej Podlaskiej, która na co dzień uczy WF-u w puławskim ZSO nr 2 im. F.D. Książnika. Sport, to podobnie jak dla jej męża, największa pasja. Oboje lubią rowerowe wycieczki, biegi oraz szereg innych dyscyplin. Tylko we wrześniu udało im się pokonać na rowerze dystans ponad tysiąc kilometrów. Fakt, że oboje znaleźli się na podium konkursu „Aktywne Puławy” nie jest więc zaskoczeniem.

Przypominamy, że zabawa polegała na rywalizacji o zdobycie jak największej liczby naklejek potwierdzających udział w imprezach sportowych organizowanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji oraz Centrum



FOT. MOSIR

Informacji Turystycznej. Te można było zdobyć uczestnicząc w rajdach rowerowych, kajakowych spływach, zawodach z cyklu „Biegaj z MOSiR”, a także z wypożyczalni rowerów i sprzętu pływającego.

Upominki dla zwycięzców tegorocznej edycji „Aktywnych Puław” (głównie akcesoria rowerowe) wręczono podczas niedzielnej Święta Pieczonego Ziemniaka w puławskiej marinie. Wyrońnionym pogratulował

prezydent miasta, Paweł Maj. Ogniskowo-integracyjna impreza była okazją także do nagrodzenia pucharów dla najlepszych kolarzy zbierających punkty dla Puław w ramach ogólnopolskiej rywalizacji o Puchar Rowerowej Stolicy Polski. Puławy zajęły w tej zabawie wysokie, czwarte miejsce.

Najwięcej kilometrów w kategorii mężczyzn wykręcił Andrzej Walasik, który wyprzedził Radosława Sikorę i Krzysztofa Pankowskiego.

Najaktywniejsi w ostatnim sezonie, od lewej: Agnieszka Leonarcik, 9-letnia Karina Figura i Dariusz Leonarcik

Wśród pań zwyciężyła Ilona Zajdler przez Małgorzatą Wardą i Moniką Poświatowską. W kategorii szkół średnich zwyciężył ZSO nr 2 przed I LO (Czart) i ZSO nr 1. Wśród podstawówek najwięcej kilometrów przejechali reprezentanci SP nr 3 im. J. Brzechwy.

Będą szkolić przedsiębiorców

Pod koniec przyszłego tygodnia odbędzie się szkolenie dla nowych przedsiębiorców z terenów wiejskich powiatu puławskiego – osób zainteresowanych uzyskaniem dotacji na otwarcie firm. To szansa na zdobycie 60 tys. zł. LGD „Zielony Pierścień” rozpoczyna przygotowania do nowego naboru wniosków na unijne dotacje dla osób, którą rozpocząć działalność gospodarczą. O pieniądze starać się mogą osoby pełnoletnie, które obecnie nie prowadzą firm, a jednocześnie nie są mieszkańcami Puław. Pomoc na start będą mogli uzyskać natomiast obywatele gmin: Baranów, Janowiec, Kazimierz Dolny, Końskowola, Kurów,

Markuszów, Nałęczów, Puławy (wiejska), Wąwolnica, Żyrzyn oraz Wojciechów. Pierwszym krokiem na drodze do uzyskania unijnego wsparcia jest udział w szkoleniu, które 22 i 27 października w Kośminie w gminie Żyrzyn organizuje LGD. W jego trakcie przyszli przedsiębiorcy dowiedzą się m. in. jak przygotować swój biznesplan i sporządzić wniosek o dotację. Jej wysokość wynosi 60 tys. zł. Przewidziano również warsztaty, w trakcie których powstaną robocze wersje planu rozwoju nowych firm. Zgłoszenia do udziału w szkoleniu przyjmowane są telefonicznie (81 50 16 140) lub mailowo lgd@zielonypierścien.eu do wtorku 20 października. **RS**

Tu przebędzie miejsc do parkowania

PUŁAWY Wzrośnie liczba miejsc postojowych przy Miejskim Przedszkolu nr 16. We wtorek Zarząd Dróg Miejskich ogłosił przetarg na wykonanie nowego parkingu przy ul. Krańcowej. Stary zostanie rozebrany. Zgodnie z projektem, parking przy Krańcowej roztanie odnowiony i rozbudowany. W pobliżu przedszkola powstanie kilkanaście miejsc postojowych z kostki brukowej, chodniki i droga

manewrowa. Wykonawca zajmie się także rozbórką starej nawierzchni i krawężników, budową odwodnienia, usunięciem kolidującego z nowym placem słupa ogłoszeniowego oraz montażem nowych lamp oświetleniowych. Firma, która wygra przetarg, na rozbudowę parkingu przy MP nr 16 będzie miała 1,5 miesiąca. Całość powinna zatem gotowa jeszcze w tym roku. **RS**

Listy czytelników

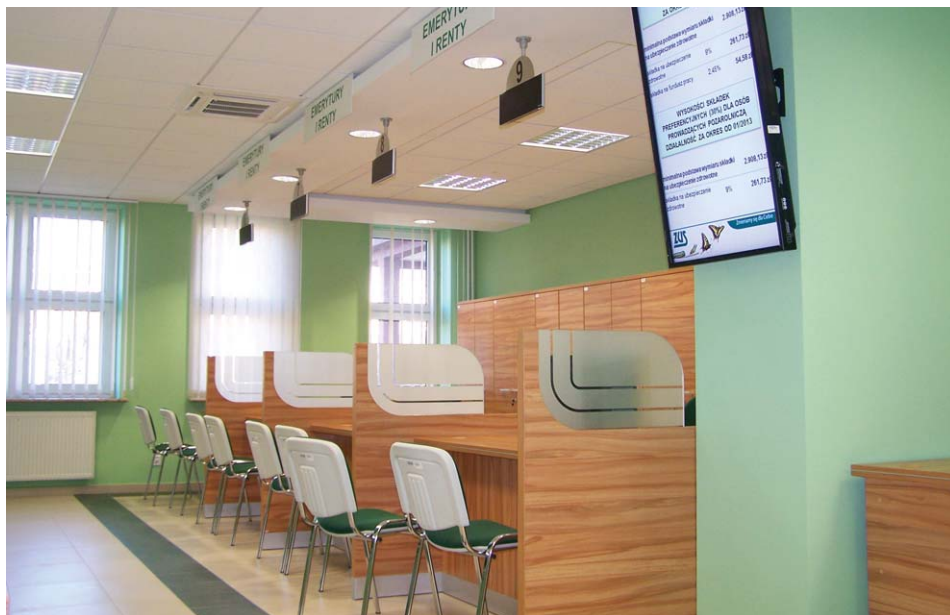
Nominat

Głośno o pośle PiS Przemysławie Czarnku nawet w naszych regionalnych mediach. Czyżby dlatego, że jako były wojewoda był wychwalany przez burmistrza Ostrowa Lubelskiego? Ilekroć to dobra uczynił dla tej gminy i regionu. A może za superlatyw cenionego prawnika i pomoc samorządom w rozwiązywaniu tzw. trudnych problemów, „który potrafi uszanować każdego człowieka?” (sic!) No to może dlatego, że „prezjuje wartości chrześcijańskie i może być z tego powodu atakowany” (sic!) – oświadcza starosta powiatu lubartowskiego. Wywód kuriozalny. Nie spotkałem się, nie słyszałem, nie czytałem żeby w naszym kraju na wskroś katolicko-klerykalnym ktokolwiek był z tego powodu atakowany. Chyba nie za to, że były wojewoda był sumiennym i solidnym urzędnikiem. Tak oceniają pana Czarnka władze samorządów. Nie ulega wątpliwości, że uczynił wiele dla rozwoju Lubelszczyzny, szczególnie dla Zamojszczyzny i powiatu łukowskiego. Czyżby głośno o panu ministrze za szczera ocenę przez pana Mariana Starownika, byłego wice pana Przemysława? Cyt. „Kiedy Przemysław Czarnak był wojewodą lubelskim, to wszędzie szukał wojny. Wojował ze mną, z marszałkiem województwa. Wystarczyła byle drobnostka”. (sic!) Czyżby za powyższe zalety i przywary o nowym ministrze

edukacji i nauki tak głośno? Ależ skąd! Za chamski atak na przedstawicieli środowiska LGBT. „Ci ludzie nie są równi ludziom normalnym i skończmy wreszcie z tą dyskusją”. O kobietach nie wspominając. Jednak jest w naszym kraju dość liczna grupa społeczeństwa, która zdecydowanie i stanowczo nie godzi się na publiczną i radykalną homofobię. Nie godzi się na prostackie i chamskie zwroty osołomów wobec naszych rodaków, braci i przyjaciół. Choćby byli tytułowani i awansowali w związku z tym na stanowiska ministerialne. Mądrze i dobitnie ujął całą sprawę pan Jakub Jakubowski, radny powiatu radzyńskiego. „To zmiana polityczna i taktyczna. PiS wzmacnia konserwatywną flankę, potrzebuje krzykacza, który będzie opowiadał farmazony o obronie rodziny przed siłami magicznymi i genderem. Nada on edukacji zupełnie inny kierunek”. „Ciepły człowiek” jak określił pana ministra jeden z samorządowców. Zrealizuje edukację na modłę PiS-u. Podobnie swego czasu czynił Roman Giertych, kiedy pełnił funkcję ministra oświaty. W tym wypadku co nam należy czynić? Po prostu na: homofobię, ksenofobię i milczeniem władzy akceptowany obskurantyzm mówimy NIE! **BOGUSŁAW TUŹNIK, PUŁAWY**

Koronawirus w ZUS. Sala obsługi zamknięta

Sala obsługi interesantów w budynku ZUS przy ul. Lubelskiej 20b, została zamknięta. To skutek potwierdzenia zakażenia koronawirusem u jednego z pracowników tej instytucji. Jak wynika z wydanego w czwartek komunikatu, zakażony miał kontakt z klientami, ale pracował w masce, odeprowadzany od nich szybką z pleksi. Od kilku dni przebywał na zwolnieniu. Do czasu ponownego otwarcia sali obsługi, pomieszczenia, w których przebywał zakażony zostaną przejdą dezynfekcję i ozonowanie. ZUS zachęca do korzystania ze skrzynki umieszczonej przy wejściu do budynku, gdzie można zostawić wnioski oraz inne dokumenty. Bezpośrednia obsługa klientów nadal prowadzona jest w innych placówkach, m.in. w Rykach (ul. Kościuszki 21), Opolu Lubelskim (ul. Piłsudskiego 12), Zwoleniu



FOT. ZUS

(ul. Bogusza 20) oraz w Lublinie (ul. Zana 36 i 38c). Alternatywę stanowi kontakt internetowy poprzez Platformę Usług Elektronicz-

nych. Założenie konta na tym portalu wymaga posiadania profilu zaufanego lub korzystania z bankowości elektronicznej. Dla intere-

santów dostępna jest także krajowa infolinia pod nr 22 560 16 00 działająca od poniedziałku do piątku (godz. 7-18). **RS**

Stacja paliw ma nie zaszkodzić mineralnej

ALARM 24 W Bochothnicy koło Nałęczowa planowana jest budowa nowego kompleksu handlowo-usługowego oraz stacji benzynowej. Część mieszkańców gminy martwi się o jej wpływ na środowisko, w tym na bezpieczeństwo pobliskiego źródła wody, z którego korzysta Nałęczowianka

RADOSŁAW SZCZĘCH

Uważam, że stacja paliw będzie stanowiła zagrożenie dla środowiska, co jest szczególnie niebezpieczne zważywszy na jej niewielką odległość, czyli niecałe 500 metrów ujęcia wody mineralnej w Bochothnicy – mówi Robert Niczewski, mieszkaniec gminy Nałęczów. – Jej budowa to błąd i duże ryzyko skażenia wód podziemnych, bo w przypadku awarii może dojść do wycieku paliwa – dodaje. Podobnego zdania jest inny z mieszkańców, Miłosz Stolarz. – Stacja powstanie zdecydowanie za blisko ujęcia wody. Powinniśmy coś zrobić, zanim będzie za późno – przekonuje.

Czy nowa stacja paliw to realne zagrożenie dla ujęcia wody, z którego czerpana jest Nałęczowianka? Wbrew temu, co mówią zaniepokojeni mieszkańcy, urzędnicy nie sygnalizują tego rodzaju zagrożenia. Obaw o bezpieczeństwo źródeł, z którego korzysta szwajcarski koncern Nestle, nie podziela m.in. Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska.

– My działamy na podstawie przepisów prawa. Na ich podstawie wydaliśmy opinię o tym, że inwestycja w Bochothnicy nie wymaga sporządzania raportu



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

oddziaływania na środowisko – przyznaje Paweł Duklewski, rzecznik RDOŚ w Lublinie. Spokojne o stan wód podziemnych jest także przedsiębiorstwo Nestle Waters, producent powstającej w Bochothnicy wody Nałęczowianka.

– Teren, na którym miałyby powstać stacja znajduje się w pewnej odległości od naszego zakładu, a także poza strefą ochrony pośredniej naszych ujęć wody. Tę strefę wyznaczono na podstawie badań hydrogeologicznych przeprowadzonych przez akredytowaną firmę zewnętrzną – podkreśla Aleksandra Stasiak

z biura prasowego Nestle Waters. – Zapewniamy, że zasoby wody, z których korzystamy są w pełni bezpieczne. Poza tym, każda inwestycja w otulinie Kazimierskiego Parku Krajobrazowego, w strefie uzdrowskiej, powstaje pod rygiem minimalnego oddziaływania na środowisko – dodaje.

Wątpliwości mieszkańców gminy stara się rozwiać także osoba stojąca za planem budowy stacji paliw, lubelski przedsiębiorca, Adam Sulek. – Nie ma żadnych powodów do obaw. To będzie nowoczesna stacja spełniająca wszelkie normy i zalecenia. Zbiorniki będą oto-

czone specjalnymi płaszczami anty-wyciekowymi. To bezpieczne i sprawdzone technologie – przekonuje.

Kiedy rusza budowa stacji - tego jeszcze nie wiemy. Obecnie trwają przygotowania, zbieranie niezbędnych zezwoleń oraz badania gruntu. Co ważne, stacja ma być tylko jednym z elementów nowego kompleksu handlowo-usługowego, jaki planowany jest w pobliżu Nałęczowa. Wewnątrz znaleźć mają się biura lokalnych firm, dyskont spożywczy, a także sklep z materiałami budowlanymi.

Sybille dla najzdolniejszych

Dwunastka uczniów, którzy w ostatnim roku szkolnym osiągnęli najwyższe wyniki w nauce, otrzymało nagrody prezydenta miasta Puławy. Z okazji Dnia Edukacji Narodowej wyróżniono także 29 nauczycieli, a 12 pedagogów uzyskało zawodowe awanse. Uroczystej gali w tym roku nie było.

Najwięcej, bo aż osiem naukowych „Sybille” zgarnęli uczniowie z Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 im. KEN. Prezydenckie stypendia otrzymała piątka licealistów II LO: Jacek Chojnowski, Sebastian Bartuzi, Maciej Furtak, Julia Abramowicz i Dominik Seredyn, a także troje uczniów Szkoły Podstawowej nr 9: Adam Wójtowicz, Wiktor Hoszowski i Teresa Karamon.

Troje reprezentantów w gronie zdobywców prezydenckich nagród miał także Zespół Szkół nr 2 im. F.D. Książka. Stypendia otrzymali uczniowie III LO wchodzącego w skład tej placówki: Dominik Osiak i Jakub Śliwa oraz uczennica Szkoły Podstawowej nr 5: Carolina Kujbida. Grono najlepszych uzupełnił Antoni Jóźwicki ze Szkoły Podstawowej nr 10 im. A. Mickiewicza.

Prymusi otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz nagrody pieniężne (200-300 zł). Z powodu pandemii w tym roku tradycyjnej gali wręczania nagród nie było. Pieniądze trafiły na konta bankowe wskazane przez rodziców, a dyplomy Ratusz przekazał szkołom.

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej nagrody (3,6 tys. zł brutto) na konta otrzymali także wyróżniający się nauczyciele. Powołana w tym celu komisja wytypowała 29 pedagogów ze wszystkich szkół i przedszkoli prowadzonych przez miasto Puławy. Powody do zadowolenia ma także 12 nauczycieli, którzy uzyskali najwyższy stopień awansu zawodowego.

Nowymi nauczycielami dyplomowanymi zostali: Mirosław Matras (MP nr 2), Sylwia Jastrzębowska (MP nr 3), Grażyna Łyjak (MP nr 5), Małgorzata Szlendak (MP nr 13), Marta Matras (MP nr 14), Marzanna Stateczna (MP nr 14), Agnieszka Janicka (MP nr 14), Jolanta Puchacz (SP nr 2), ks. Marcin Kubiak (SP nr 4), Marzena Szymczak (ZSO nr 1), Urszula Czerniak (ZSO nr 1) oraz Agnieszka Ceglińska (ZSO nr 2).

RADOSŁAW SZCZĘCH

Trebnie Tutki wystąpią w kościele

DZIEŃ PAPIESKI „Nuty Wielkiego Pasterza” to tytuł koncertu, jaki w kościele pw. Św. Rodziny w Puławach zagra góralska kapela Trebnie Tutki. Niedzielne wydarzenie zakończy tegoroczną 20. edycję Dnia Papieskiego organizowanego przez Stowarzyszenie Rodzina. Trebnie Tutki to rodzinny zespół pochodzący z Białego Dunajca, jedna z najpopularniejszych grup zespołów wykonujących muzykę ludową. Uczestnicy wielu polskich i zagranicznych festiwali, wielokrotnie nominowani do Fryderyków. Program ich puławskiego koncertu będzie muzycznym wspomnieniem papieża Jana Pawła II. Wśród zaprezentowanych utworów znajdują się nawiązania do pielgrzymek Karola Wołtyły do kraju, w tym na Podhale oraz góralskie piosenki dedykowane Ojcu Świętemu. Niestety, w związku z pandemią koronawirusa, większość zainteresowanych papieskim koncertem, będzie mogło go obejrzeć jedynie za pośrednictwem mediów. Transmisję z niedzielного koncertu (godz. 14) planuje TVK (kablówka) oraz Stowarzyszenie Rodzina (Youtube). Osoby, które przyjdą do świątyni powinny pamiętać o zachowaniu wymaganego dystansu oraz zakryciu nosa i ust.



FOT. STOWARZYSZENIE RODZINA

Góralski koncert będzie ostatnim wydarzeniem 20. Dnia Papieskiego w Puławach. W jego ramach w ciągu ostatnich tygodni odbyły się warsztaty literackie i dziennikarskie (on-line), Rowerowy Wyścig po Kremówce oraz Koncert

Laureatów Konkursu Recytatorskiego i Przeglądu Pieśni i Piosenki Religijnej. Papieskie wydarzenia są współfinansowane ze środków miasta i powiatu puławskiego.

RS

Górale z Białego Dunajca w kościele pw. Św. Rodziny zagrają ulubione utwory Jana Pawła II. Transmisja z tego wydarzenia będzie dostępna w internecie oraz telewizji kablowej

Konkurs na logo

Gminna Biblioteka Publiczna w Wąwolnicy ogłosiła konkurs na swoje logo. Do wygrania jest nagroda rzeczowa o wartości 400 zł. Warto się postarać, bo zwycięska praca w przyszłości ozdobi zewnętrzną ścianę budynku biblioteki.

Logotyp ma zawierać pełną nazwę gminnej instytucji, budzić dobre skojarzenia i być łatwe do zapamiętania. Konkurs skierowany jest do wszystkich mieszkańców gminy, którzy ukończyli 12 lat. Jego rozstrzygnięcie zaplanowano na pierwszą połowę grudnia. Najlepszą pracę wyłonią jurorzy. Jego autor otrzyma markowy sprzęt elektroniczny o wartości 400 zł.

Jak mówi dyrektor GBP, Małgorzata Głuska, nowe, pierwsze w historii biblioteki logo, znajdzie się na oficjalnej korespondencji, profilach instytucji w mediach społecznościowych, ale nie tylko.

– Chciałabym, żeby to logo w przyszłości znalazło się także na zewnętrznej ścianie naszego budynku, jak i wewnątrz placówki. Liczę na to, że konkurs przyciągnie jak największą liczbę uczestników. Zachęcam wszystkich mieszkańców do wysyłania do nas swoich prac – mówi dyrektor GBP w Wąwolnicy.

Prace można wysłać do 30 listopada na adres biblioteka.wawolnica@onet.pl. Więcej informacji o konkursie można znaleźć na stronie internetowej Urzędu Gminy oraz pod numerem telefonu 81 88 25 014. **RS**

Gminy mogą dopłacić, ale nie aż tyle

TRANSPORT Spotkanie w sprawie drastycznych podwyżek rekompensat dla Miejskiego Zakładu Komunikacji, jakich od poszczególnych gmin oczekuje puławski przewoźnik, nie przyniosło porozumienia. Kalkulacje miejskiej spółki nie przekonały samorządowców

RADOSŁAW SZCZĘCH

W wtorek przed południem w puławskim Ratuszu odbyło się zebranie z udziałem samorządowców z gmin, które korzystają z usług Miejskiego Zakładu Komunikacji. Puławski przewoźnik boryka się z problemami finansowymi związanymi ze spadkiem sprzedaży biletów, co jest jednym ze skutków pandemii koronawirusa. Żeby móc obsługiwać wszystkie dotychczasowe autobusowe, MZK potrzebuje więcej pieniędzy.

Przekonali się o tym samorządowcy m.in. Kazimierza Dolnego i Żyrzyna, gdzie wzrost tzw. rekompensaty



Finansową dziurę w MZK mają załatać dotacje z poszczególnych gmin

Andrzej Bujek, wójt Żyrzyna.

Nie znaczy to jednak, że wysokość rekompensaty dla MZK zostanie na tym samym poziomie, co w obecnym roku. – Wiemy, jak wygląda obecna sytuacja, więc te koszty będą wyższe. Zależy nam na tym, żeby tę zdobycz cywilizacyjną utrzymać. Dlatego w projekcie budżetu możemy zapisać nawet 20-30 procentową podwyżkę – zapowiada Andrzej Bujek. Jeśli tak się stanie, Żyrzyn będzie w stanie zagwarantować dla puławskiego przewoźnika ok. 400 tys. zł w 2021 roku.

Możliwości spełnienia finansowych oczekiwań puławskiego przewoźnika nie widzą także władze Końskowoli. – Jeszcze nie wiemy, jaka będzie wysokość sumy, którą wpisujemy do nowego projektu budżetu, ale na pewno nie

w 2021 roku ma przekroczyć sto procent, co przekłada się na dodatkowe setki tysięcy złotych. Podobnie sytuacja wygląda w gminie Puławy, Końskowoli, Baranowie i Janowcu.

Samorządowcy przyznają, że rozumieją konieczność wzrostu rekompensat i są

gotowi zapłacić przewoźnikowi więcej, niż w tym roku, ale podwyżki zaproponowane przez MZK uznają za nieuzasadnione.

– Spotkaliśmy się dzisiaj w Urzędzie Miasta, ale zebranie nie zakończyło się kompromisem. Żaden z wójtów nie zgodził się na

warunki, jakie przedstawiła puławska spółka. Ja również nie mogłem tego zrobić, bo to oznaczałoby konieczność zapisania w projekcie nowego budżetu gminy nie 309 tys. zł, jak dotychczas, a 620 tys. zł. Na taki wzrost kosztów mojej zgody nie ma – podkreśla

będzie to 880 tys. zł, których oczekuje od nas MZK. Nie przekonuje nas argumentacja spółki, a sposób wyliczania kosztów, a co za tym idzie, tzw. wozokilometra, budzi nasze wątpliwości. Dlatego prawdopodobnie będziemy powoli ograniczać zakres współpracy z tym przedsiębiorstwem – mówi Mariusz Majkutowicz, zastępca wójta gminy Końskowola. W grę wchodzi zarówno rezygnacja z wybranych kursów, jak i przekazanie dowozu dzieci i młodzieży innej firmie.

Zaniepokojenie samorządowców budzi także przedłużające się oczekiwanie na wyniki zewnętrznego audytu w MZK. Miał pokazać szczegóły dotyczące kosztów ponoszonych przez spółkę na poszczególne kursy, rentowność poszczególnych linii, sprzedaż biletów itd. Dokument mógłby pomóc we wprowadzeniu korzystnych zmian. Niestety, wynik tej kontroli ma być opublikowany dopiero w grudniu.

Producent wody pomoże w budowie kanalizacji

GINA NAŁĘCZÓW Sołectwo Cynków leżące w pobliżu rozlewni wody zostanie podłączone do gminnego systemu kanalizacji sanitarnej. Budowę przyłączy i przepompowni współfinansuje Nestlé Waters, producent Nałęczowianki.

Gmina otrzymała 250 tys. złotych od szwajcarskiego koncernu Nestlé, który w okolicach Cynkowa posiada zakład produkujący butelkowaną wodę mineralną Nałęczowianka. Pieniądze te przekazano na potrzeby rozbudowy gminnej sieci kanalizacji sanitarnej. W ramach samorządowego przedsięwzięcia, do końca sierpnia przyszłego roku powstanie nowy kolektor wraz z przepompownią, która znajduje się w pobliżu zakładu Nałęczowianki.

Jak podkreśla burmistrz Wiesław Pardyka, poza zwiększeniem komfortu



Artur Młotek (z lewej) z Nałęczowianki oraz burmistrz Wiesław Pardyka podpisali umowę, na mocy której gmina otrzyma od firmy celową dotację na rozbudowę sieci kanalizacji

życia mieszkańców, inwestycja ma przysłużyć się środowisku naturalnemu minimalizując ryzyko zanieczyszczenia rzeki Bóchniczanki. Skorzysta ma sam zakład, a także mieszkańcy sołectwa Cynków. W pierwszym etapie rozbudowy kanalizacji, do sieci będzie mogło przyłączyć się

około 10 gospodarstw znajdujących się najbliżej nowego kolektora.

– Docelowo do sieci kanalizacji chcielibyśmy przyłączyć całe sołectwo. To będzie już kolejny etap tej inwestycji. Nie ukrywam, że w tym przypadku również liczymy na wsparcie producenta Nałęczowianki. Prowadzimy już rozmowy w tej sprawie – przyznaje burmistrz Pardyka.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Pieszym ma być wygodniej

PUŁAWY Jeszcze w tym roku gotowa ma być dokumentacja dla nowego chodnika po wschodniej stronie ulicy rotn. Pileckiego na osiedlu Niwa. To rozwiązanie może poprawić bezpieczeństwo pieszych. Piesi, którzy chcą dostać się przykładowo z ul. Spacerowej do Szkoły Podstawowej nr 11 lub

Miejskiego Przedszkola nr 3 mają pod górkę nie tylko ze względów topograficznych. Obecnie wymaga to nawet kilkukrotnego przechodzenia przez jezdnię, bo wschodnia strona ulicy Pileckiego na długości ok. 70 metrów to jedynie pas zieleni i krawężnik. Chodnik kończy się na ul. Spacerowej, a zebra przez

Pileckiego jest dopiero w pobliżu parkingu przed przedszkolem. To sprawia, że wielu pieszych przecina jezdnię w miejscu niedozwolonym, nierzadko zaskakując tym samym wjeżdżających na Pileckiego kierowców. Wszystkie te problemy mogą zniknąć nawet w przyszłym roku. Wkrótce wyłoniony

zostanie projektant nowego chodnika, który zostanie wytyczony po wschodniej stronie ul. Pileckiego, tuż przy ogrodzeniu przedszkola. Dokumentacja ma być gotowa w grudniu. Warunkiem rozpoczęcia prac będzie wpisanie tego zadania do nowego budżetu miasta. RS

Sąsiadka znalazła zakrwawionego mężczyznę

Mieszkaniec gminy Kurów postrzelił się z broni myśliwskiej w głowę. Pogotowie zabrało go do szpitala w Puławach. Pocisk trafił mężczyznę w głowę powodując poważne obrażenia twarzoczaszki. Mężczyzna zachował jednak przytomność i zdołał zadzwonić po pomoc do sąsiadki. Gdy kobieta przybiegła na miejsce zastała go leżącego przed domem, całego we

krwi. Szybko zadzwoniła więc po pogotowie. Ratownicy zabrali poszkodowanego mężczyznę do szpitala w Puławach. Okoliczności tego, co się stało sprawdza puławska prokuratura. Śledczy wykluczyli udział osób trzecich, a więc możliwość popełnienia przestępstwa. Mężczyzna posiadał pozwolenie na broń. RS

Pilny powrót z podróży służbowej

Ojciec dwójki dzieci był w podróży służbowej, gdy zadzwonił do niego przestraszone zachowaniem mamy, dzieci. Tuż po tym telefonie, mężczyzna powiadomił policję, a sam ruszył w drogę powrotną do Puław. Stan trzeźwości puławianki zbadali policjanci. Do zdarzenia doszło w poprzedni czwartek późnym wieczorem w Puławach. Dwójka dzieci pozostawiona pod opieką matki poczuła się na tyle niepewnie w jej obecności, że postanowiły zadzwonić do taty. Opowiedziały mu o jej dziwnym zachowaniu oraz pitem pod jego nieobecność alkoholu. Mężczy-

zna nie zbagatelizował tego sygnału i zawiadomił policję, a sam skrócił służbowy wyjazd i postanowił natychmiast wrócić do domu. Zadzwonił również do swojej matki, by ta przyjechała zaopiekować się wnukami. Babcia na miejscu pojawiła się szybciej, niż policyjny radiowóz. Gdy funkcjonariusze weszli do mieszkania, zbadali trzeźwość 33-latk. Okazało się, że kobieta wypila więcej, niż jeden, czy dwa kieliszki. Wydmuchała 2,5 promila. Dzieciom na szczęście nic się nie stało. O losie puławianki zdecyduje sąd rodzinny. RS

Długo się nie najeździł

Od kiedy mieszkaniec gminy Puławy odebrał prawo jazdy minęło zaledwie dwa tygodnie. W tym czasie młody kierowca tak bardzo zlekceważył przepisy ruchu drogowego, że dokument zezwalający na prowadzenie samochodów stracił. Młody kierowca, zamiast spokojnie nabywać doświadczenia na drogach powiatu puławskiego, postanowił jeździć bez oglądania się na ograniczenia prędkości. W poprzedni czwartek przez

nym, jechał 120 km/h. Pędzące BMW do kontroli drogowej zatrzymali funkcjonariusze puławskiej drogówki. Według ich pomiaru, 18-latek dozwoloną prędkość przekroczył o 70 km/h. Decyzja nie mogła być inna. Nieodpowiedzialny kierowca musiał oddać odebrane dwa tygodnie wcześniej prawo jazdy. Poza utratą plastikowego dokumentu, 18-latek swój ekspresowy przejazd przyplacił także mandatem karnym oraz dziesięcioma punktami. OPR. RS

Artyści i animatorzy kultury z nagrodami

DOCENIENI Nagrody starosty odebrali artyści, członkinie kół gospodyń wiejskich, dziennikarze oraz inne osoby wspierające powiatową kulturę. Puła nagród wyniosła 30 tys. zł. Gala odbyła się w hali sportowej Zespołu Szkół Technicznych.

W związku z reżimem sanitarnym, 20. Powiatowy Dzień Kultury zorganizowano w przestronnej hali sportowej, która mogła być zapelniona jedynie w niewielkiej części. Z tego powodu na galę zaproszono jedynie laureatów nagród oraz niewielką grupę samorządowców, którzy siedzieli w znacznych odległościach od siebie.

Nagrody w dziedzinie kultury przyznano zasłużonym osobom i stowarzyszeniom. Wśród nich znalazły się m.in. Kobiety z Pasją (Borowa-Skoki), Stowarzyszenie Zagrody Razem, Zespół Śpiewaczy „Śniadowianki”, Stowarzyszenie Kobiet Aktywnych (z gminy Markuszów), Towarzystwo Przyjaciół Góry Puławskiej, Towarzystwo Przyjaciół Gołębia, Stowarzyszenie Twórców Ludowych i Ręko-



FOT. RADOSŁAW SZCZĘCH

dziela Artystycznego, Grupa teatralna „Scena Ruchu”, Elżbieta Kozak, Natalia Kosmowska, Natalia Czajkowska, Robert Och, Mariusz Kamiński, Iga Pyśkiewicz, Zygmunt Kozak, Agnieszka Pilat, Aleksandra Lewtak, ks. Tomasz Lewniewski, Dominika Ziemińska i inni.

Wysokość nagród dla poszczególnych podmiotów wyniosła od 300 do 1500 zł. Ich łączna pula to 30 tys. zł. Poza pieniędzmi, laureaci otrzymali pamiątkowe dyplomy i róże.

– Jestem bardzo dumna, że na terenie powiatu puławskiego jest takie sze-

rokie grono wspaniałych, artystów, twórców, animatorów kultury. Ludzi, którzy swój talent i pasję potrafią przekuć w sukces. To ambasadorzy naszego regionu na terenie województwa lubelskiego i kraju – mówiła starosta Danuta Smaga.

RADOSŁAW SZCZĘCH

Repertuar kin

KINO „SYBILLA” PUŁAWY

Piątek, 2 października;

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16, 18

Sobota, 3 października:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20

Trolle 2, animowany, godz. 12,

14, 16, 18

Niedziela, 4 października:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20

Trolle 2, animowany, godz. 12, 14, 16, 18

Poniedziałek, 5 października:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16, 18

Wtorek, 6 października:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16, 18

Środa, 7 października:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 20

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16, 18

Czwartek, 8 października:

Jak zostać gwiazdą, komedia/obyczajowy, godz. 17.45

Trolle 2, animowany, godz. 14, 16

Wieczór Kinomaniaka: Jak najdalej stąd, dramat, godz. 20.15

Zapowiedzi imprez i wydarzeń

PUŁAWY

CHARYTATYWNIE W PEWEKSIE Klub Peweks w Puławach (ul. Centralna 1) zaprasza w piątek, 16 października o godz. 19 na wyjątkowy charytatywny koncert na rzecz chorego Pawła Belcika ze Zbędowic. Paweł Belcik choruje na dysplazję włóknistą kości żuchwy. Mieszkańcy Puław będą mogli wesprzeć leczenie Pawła podczas charytatywnego koncertu w Peweksie. Bilety na wydarzenie będą kosztować 15 zł. Podczas koncertu wystąpi puławianka Dominika Wiejak, uczestniczka konkursu Talentobranie Radia Eska. Wokalistce będzie towarzyszył zespół w składzie Rafał Wiercioch (gitara), Spyszek Fank (bas) oraz Piotr Szymula (perkusja).



KACPER GOLDA W LOCALU W sobotę, 17 października o godz. 19 w puławskim Localu (ul. Centralna 23d) wystąpi wokalista Kacper Golda. Kacper Golda to młody wokalista, znany m.in. z udziału w telewizyj-

nych show „X Factor” oraz „The Voice of Poland”. Ma na swoim koncie wydane single, które były grane w ogólnopolskich rozgłośniach radiowych oraz promowane w stacjach telewizyjnych. – Gwarantujemy niezapomniany powrót do przeszłości i wspinanie się po pięciolini niezapomnianych gwiazd polskiej sceny muzycznej – zachęcają organizatorzy koncertu. Bilety na wydarzenie kosztują 20 zł.



BIEG ZIELONYCH SZNUROWADEŁ Tegoroczna edycja popularnego Biegu Zielonych Sznurowadeł z uwagi na obostrzenia nie odbyła się wiosną. Organizatorzy zapraszają wielbicieli biegania do udziału w imprezie przeniesionej na 17 października. Wydarzenie wystartuje o godz. 11 z Mariny Puławy.

W tym roku dostępna będzie tylko jedna - 5 kilometrowa trasa. Pierwszeństwo zapisów mają osoby, które są na liście startowej biegu planowanego w marcu. W trakcie imprezy będą zbierane środki higieny osobistej oraz

bieliznę dla dzieci i młodzieży w wieku od 2,5 roku do 25 lat, będących pod opieką Specjalnych Ośrodków Szkolno-Wychowawczych w Puławach.



NUTY WIELKIEGO PASTERZA

W niedzielę, 18 października o godz. 14 w kościele pw. Świętej Rodziny w Puławach (ul. Saperów Kaniowskich 2) wystąpi formacja Trebunie-Tutki z koncertem „Nuty Wielkiego Pasterza”. „Nuty Wielkiego Pasterza” to autorski program lidera zespołu Krzysztofa Trebuni-Tutki. Kompozycje łączą w sobie muzykę góralską, jazzową i klasyczne brzmienie. Wstęp na wydarzenie jest bezpłatny.



KAZIMIERZ DOLNY

ZAGI NA TRZECIM KSIĘŻYC W sobotę, 17 października

o godz. 20 w bistro Trzeci Księżyc w Kazimierzu Dolnym (Mały Rynek 1) odbędzie się koncert Zagi. Artystka będzie promować nowy album. Koszt udziału: 30 zł. Zagi to młoda artystka z Włodawy. Jest wokalistką, autorką muzyki i tekstów oraz instrumentalistką. – Pisane przez nią piosenki są formą pamiętnika, w którym opisuje to, co czuje. W swojej twórczości przeplata również zamiętanie do grafiki i filmu – jest autorką opraw graficznych swoich albumów i prowadzi swój kanał na YouTube – dodają organizatorzy koncertu. Artystka ma na swoim koncie pięć albumów. Ostatnia płyta długogrająca, „prześwit”, ukazała się w tym roku.



KONCERT PAPIESKI W ramach Tygodnia Papieskiego, 18 października o godz. 14 w kościele pw. św. Jana Chrzyciela i św. Bartłomieja Apostoła w Kazimierzu Dolnym odbędzie się wyjątkowy koncert w hołdzie Janowi Pawłowi II. W koncercie udział wezmą organista Piotr Arseniuk oraz

Gdyby chciał umiejscowić poszczególne części mowy w wymiarze czasu rzeczowniki przynależałyby z pewnością do czasu przeszłego. Nazywają rzeczy ze swej natury stałe i niezachwianie istniejące. Czasowniki mogłyby być wyznacznikiem teraźniejszości, są zawsze w ruchu, nie usiedzą w jednym miejscu. Przymiotniki mogłyby nam mówić o przyszłości, o tym jacy staniemy się, gdy już ten cały ruch i zgiełk wpisze się w nasze istnienie na stałe. Czytając wiersz Louis Glück pt. „Czas” możemy odnieść wrażenie, że nagromadzenie rzeczowników takich, jak choroba, dzwonek, deszcz, psy, duch i nieświadomość to domena dzieciństwa. Czas zdaje się wtedy rozciągnięty i jest obfity niczym ulewa. Wchodzenie w dorosłość wiąże się z odkrywaniem prawdziwej natury czasu i poznaniem jego ulotności, z odkrywaniem świadomości istnienia. Z przejściem ze snu do jawy, a więc ze swego rodzaju poruszeniem.

„Poruszył się czas” – pisze Glück i dodaje „choć niewiele go już pozostało”. Ilekroć to razy w dzieciństwie wydawało nam się, że życie ludzkie jest tak długie, że niemal wieczne, tygodnie dłużyły nam się niemiłosiernie, zwłaszcza w chorobie. Poznanie natury czasu jest więc swego rodzaju inicjacją, przejściem z dzieciństwa w dorosłość, a w wierszu Glück wiąże się nawet ze swego rodzaju wyzdrowieniem. Poznanie jacy jesteśmy, określenie siebie jest domeną przyszłości, celu i dążeń. „To co przeżywane stawało się zapamiętywanym, a zapamiętywane przeżywanym” – puentuje noblistka. „Czas” to jeden z trzech wierszy tegorocznej noblistki w dziedzinie literatury przetłumaczonych przez Julię Hartwig w antologii „Dzikie

Biblioteka poleca

Nobel za poezję, której nie znamy



J. Hartwig, *Dzikie brzoskwinie*, Wydawnictwo Sic!, 2003 r.

brzoskwinie”, który mogą Państwo wypożyczyć w naszej bibliotece.

Glück jest laureatką niemal wszystkich najbardziej prestiżowych nagród literackich, przyznanie jej Nobla nie powinno więc dziwić. Szkoda tylko, że polscy wydawcy, mimo tylu zasług pisarki, nie przetłumaczyli jak do tej pory innych jej wierszy czy esejów.

Cieszy mnie jednak to, że po raz kolejny wygrała wolność. Literatura i sztuka są domeną nieskrępowanego przekraczania granic. Tym razem, podobnie jak rok temu, wygrała literatura czerpiąca z osobistych doświadczeń, która jednocześnie dąży do uniwersalizacji doświadczenia. Dobrze by było gdyby całą literaturę interpretować w ten sposób, nie dążyć do uproszczenia myślowych i nie nakazywać tylko jednej interpretacji, czemu poezja nie poddaje się nigdy. Was także drodzy czytelnicy zachęcam do tego, byście sami sięgnęli po poezję Glück i przeżyli ją jak najbardziej osobiście, inne opisy jej twórczości traktując jedynie jako wskazówki.

JUSTYNA POPOŁEK-OSIŃSKA,
BIBLIOTEKA MIEJSKA W PUŁAWACH

baryton Szymon Gajewski - młodzi artyści, studenci Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Wstęp wolny.



NAŁĘCZÓW

Koncert filmowych przebojów 17 października o godz. 18.45 w Restauracji Zabytkowe Podziemia w Nałęczowie odbędzie się koncert przebojów filmowych i operetkowych. – To będzie muzyczna uczta w wykonaniu, młodych, wszechstronnie utalentowanych artystów – przekonują organizatorzy koncertu.

Na scenie Zabytkowych Podziemi wystąpią - pianista, instrumentalista, laureat 3 miejsca w Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. Stanisława Moniuszki w Łodzi



- Fryderyk Pieńkoś oraz pianista i gitarzysta Mariusz Łukasik. Liczba miejsc ograniczona. Obowiązują rezerwacje.

MONODRAM „GOŁA BABA”

Monodram Joanny Szczepkowskiej „Goła Baba” będzie można zobaczyć 18 października o godz. 16 w Nałęczowskim Ośrodku Kultury przy ul. Lipowej 6. Monodram a raczej „monokomedia” napisana przez Joannę Szczepkowską grana jest od 1997 roku na scenach całej Polski i w wielu innych krajach. Aktorka gra dwie zupełnie różne kobiety rywalizujące ze sobą jako artystki. Reżyseruje Agnieszka Glińska. Bilety na spektakl kosztują 40 zł.



DAMIAN DRABIK

Śledzie. Najlepsze przepisy

Mogą być w oleju z cebulką. Mogą być z grzybami. A nawet z piernikiem. Dlaczego tak lubimy śledzie? Bo zwiększają poziom serotoniny, zwanej hormonem szczęścia – twierdzą naukowcy. Śledzie są symbolem nadchodzącego adwentu.

WALDEMAR SULISZ

Dlaczego warto jeść śledzie? Warto, bo są źródłem łatwo przyswajalnego białka. Ale nie to jest najważniejsze. Okazuje się, że aż 70 procent tłuszczu zawartego w tej rybie to dobroczynne dla zdrowia kwasy tłuszczowe jedno- i wielonienasycone. Szczególnie cenny jest kwas EPA, który rozszerza naczynia krwionośne, redukuje zlepianie krwinek i tworzenie zakrzepów. Ponadto reguluje ciśnienie tętnicze krwi oraz obniża poziom cholesterolu, a przy tym zwiększa odporność. Jedzenie ryb bogatych w nienasycone kwasy tłuszczowe Omega 3 może być rodzajem profilaktyki antyzawałowej i antynowotworowej.

Na odchudzanie i na szczęście

Jeden śledź to „pakiet” łatwo przyswajalnych witamin i mikroelementów. To bogate źródło witamin A i D oraz E, która ma działanie przeciwmiażdżycowe. Śledzie mają dużo B6 (100 g ryby pokrywa w 20 proc. dzienne zapotrzebowanie na B6) oraz witaminy B12 (jej zawartość w 100 g przewyższa dzienne zapotrzebowanie aż czterokrotnie). Śledzie mają dużo żelaza, cynku i miedzi oraz fosforu i jodu. Mają także dużo potasu, który ułatwia usuwanie nadmiaru wody z organizmu. Badania naukowców potwierdziły, że kwas omega-3 przyspiesza przemianę materii i spalanie tłuszczu. Śledzie odchudzają, wpływają na poprawę nastroju przez zwiększenie poziomu serotoniny. Śledzie działają antydepresyjnie, wzmacniają pamięć i koncentrację.

Jakie śledzie?

Najzdrowsze są świeże. Ale trudno je kupić. Dostępne śledzie solone zawierają dużo sodu, który zatrzymuje wodę w organizmie i zwiększa ciśnienie krwi! Dlatego należy śledzie namoczyć w zimnej wodzie lub mleku. Do śledzi należy podawać dużo sałatek warzywnych, bogatych w potas.

Lekarze odradzają gotowe śledzie marynowane. Są ciężko strawne, drażnią błonę śluzową, zmniejszają wydzielanie soków żołądkowych. Podobnie jak sprzedawane filety w oleju, zawierają szkodliwe substancje, wzmacniające smak i konserwanty.



Za najsmaczniejsze śledzie uchodzą matiesy. To młode ryby odławiane w maju, przed pierwszym tarłem. Mają delikatny smak. Śledzie z mleczem i ikrą (poławiane od lipca do września), są bardziej tłuste i słone. Ryby łowione od października są najchudsze. Wielkim przysmakiem są tzw. śledzie zielone (świeże). Mogą być smażone, pieczone i wędzone. Od czasu do czasu warto zjeść śledzie wędzone. Rozróżniamy piklingi, śledzie wędzone w całości w gorącym dymie. Oraz kipery, oczyszczone i wędzone na zimno.

Śledzie na plebanii

Składniki: 50 dag świeżych śledzi, 1 szklanka mleka, 4 dag suszonych grzybów, 1 czerstwa bułeczka, 2 cebule, sól, pieprz, olej, 1 jajko, pół szklanki tartej bułki, 3 łyżki mąki.

Wykonanie: śledzie sprawić, wyjąć kręgosłup i ości. Wyplukać w zimnej wodzie, zalać mlekiem i odstawić na 2 godziny. Grzyby (namoczone na noc) ugotować i posiekać. Czerstwą bułkę namoczyć w wywarze z grzybów i dobrze odcisnąć. Cebulę drobno pokroić. Na patelni rozgrzać łyżkę oleju, przesmażyć cebulę, dodać grzyby i bułkę, sól i pieprz, dusić przez kilka minut.

Śledzie posolić, do każdego nałożyć farsz. Oprószyć mąką, panierować w jajku i tartej bułce i usmażyć na rumiano. Podawać z obsmażanymi ziemniakami.

Śledzie po wileńsku

Składniki: 50 dag śledzi matiasów, 3 cebule, mały koncentrat pomidorowy, liść laurowy, kilka goździków, kilka ziaren ziela angielskiego, 4 łyżki oleju.

Wykonanie: zeszklić na patelni cebulę pokrojoną w kostkę z przyprawami. Wymieszać z koncentratem pomidorowym. Śledzie pokroić na kawałki. Układać warstwami na przemian śledzie i masę cebulową - pomidorową. Ja za pomidorowym smakiem śledzi nie przepadam. Dlatego wolę przesmażyć cebulę z pieczarkami i taką masą przekładać śledzie. Jeśli do pieczarek dodacie namoczone na noc grzyby – śledzie będą jeszcze smaczniejsze. Bardzo dobre śledzie wychodzą z bocznikami podsmażonymi z cebulką. Poszukiwaczom smaku polecamy świeże grzyby shi-take.

Z marynowanymi grzybami

Składniki: pół kg filetów śledziowych, 30 dag marynowanych grzybów, 3 ce-



bule, 3 łyżki szczypiorku, 5 łyżek oleju, ocet winny, musztarda, sól, pieprz.

Wykonanie: filety pokroić i ułożyć na półmisku. Ozdobić pokrojoną cebulą. Posolić i polać olejem wymieszany z octem i musztardą. Przybrać szczypiorkiem i marynowanymi grzybami pokrojonymi w kostkę.

Śledzie z piernikiem

Składniki: pół kg śledzi, 15 dag suchego piernika, 15 dag orzechów włoskich, 4 łyżki miodu, 4 łyżki octu winnego, 6 ziaren goździków, 6 ziaren pieprzu, 6 ziaren ziela angielskiego, 0,3 l oleju.

Wykonanie: śledzie wymoczyć przez 24 godziny w mleku. Po odfiletowaniu ściągnąć skórę. W moździerzu rozbić goździki, ziele i pieprz. Na patelni podgrzać olej do 40 stopni i wrzucić przyprawy. Powstałą marynatą zalać śledzie na 10 godzin. Suchy piernik zetrzeć na tarce. Posiekać orzechy. Dodać 4 łyżki miodu i 4 łyżki octu winnego. Po wymieszanu posmarować śledzie i związać w koreczki.

Sieliodka i kartoszka

Sieliodka wszech zakusok mat, no aguriec jewo otiec – mawiają Rosjanie. Na bazie ogórków robi się dwa ro-

dzaje słynnej zupy: soljanke i raskolnik. Na bazie śledzia robi się dwa dania. Jedno to sieliodka pod szuboj, drugie sieliodka i kartoszka.

Sieliodka pod szuboj to tłusty śledź nakryty kołderką z ziemniaka, kiszzonego ogórka, cebulki i śmietany. Ziemniaki, ogórki i cebulę kroi się w kostkę, okrywa śledzia i dodaje do potrawy kilka łyżek dobrej, kwaśnej śmietany. Ta potrawa zachowała się na Lubelszczyźnie, kołderkę uzupełnia się buraczkami pokrojonymi w kostkę. Jej skład można dowolnie komponować, chodzi o to, żeby warzywa były ostre i z charakterem. Sieliodka i kartoszka to zakąska, która może być daniem obiadowym. Dobry śledź z pikantnymi dodatkami podany z kartoflami gotowanymi w mundurkach – smakuje wyśmienicie. Jak zrobić takie pyszne jedzonko? Najważniejsze są śledzie. Najlepiej kupić śledzie solone. Trzeba je wymoczyć, odfiletować, zasypać cebulką na kilka godzin. Następnie zalać olejem, dodając trochę czerwonej papryki. Ziemniaki umyć, ugotować w osolonej wodzie. Przekroić na pół, ułożyć na talerzach. Na każdym położyć kawałek zmrózonego masła. Do jednego kartofla podaje

się dwa filety z cebulką, papryką i olejem. Smak dania podnosi posiekana dymka, kto lubi ostrzejszą wersję – może posypać śledzie świeżo zmielonym pieprzem.

W sałatce

Składniki: 20 filetów śledziowych, 3 jajka, 2 kiszzone ogórki, 2 ugotowane ziemniaki, 2 jabłka, 2 łyżki kaparów, 1 łyżka zielonego pieprzu, pół szklanki majonezu, 2 łyżki musztardy, posiekany koper, szczypiorek.

Wykonanie: śledzie, ogórki, ziemniaki i jabłka pokroić w kostkę. Dodać majonez z musztardą, kapary i pieprz. Wymieszać **Składniki**. Ozdobić zieleniną. Kto lubi może dodać 5 dag ugotowanych krewetek koktajlowych.

Śledzie z chili

Składniki: 1 duża czerwona cebula, 4 łyżki przetartych pomidorów, pół łyżeczki pasty chili, ziele angielskie, liść laurowy, pieprz, cukier, 4 łyżki oliwy.

Wykonanie: z podanych składników zrobić marynatę. Wymoczone i odfiletowane śledzie kroić w dzwonka i marynować 12 godzin.

W imbirze bardzo dobre

Składniki: pół kg śledzia, pół łyżeczki startego kłącza imbiru, pół łyżeczki gałki muszkatołowej, 6 goździków, pół łyżeczki cynamonu, pół łyżki miodu, pół szklanki oliwy, sok z cytryny, sól, pieprz, łyżka posiekanej skórki pomarańczowej w skórce.

Wykonanie: filety śledziowe wymoczyć w mleku. Osączyć, pociąć na małe porcje. Miód rozetrzeć z sokiem z cytryny. Dodać oliwę. W moździerzu utłuc goździki. Zetrzeć na tarce gałkę. Dodać wszystkie przyprawy, wymieszać, polać sosem śledzie. Posypać skórką pomarańczową.

Zapiekane z ziołami

Składniki: 4 świeże śledzie, 10 dag margaryny słonecznikowej, 50 ml wywaru rybnego, sok z 1/2 cytryny, sól i mielony pieprz.

Farsz: 10 dag chudego twarogu, 1 białko, 25 g tartej bułki, 4 łyżki posiekanych ziół (szczypiorek, trybula i natka pietruszki).

Wykonanie: śledzie sprawić, umyć i osuszyć. Lekko oprószyć solą i pieprzem na zewnątrz i od środka. Przygotować farsz: do miski włożyć twaróg i białko. Energicznie mieszać widelcem, aż **Składniki** się połączą. Dodać tartą bułkę i posiekane zioła. Dokładnie wymieszać i doprawić do smaku solą i pieprzem. Nagrząć piekarnik do temperatury 210°C. Duże żaroodporne naczynie posmarować margaryną. Śledzie napęlić farszem, ułożyć w naczyniu, podlać wywarem rybnym i sokiem z cytryny. Wstawić do nagrzanego piekarnika i piec przez 12-15 minut.

**PIŁKARSKA III LIGA,
GRUPA CZWARTA**

Wyniki 14. kolejki: Podhale Nowy Targ – Korona II Kielce 3:0
 ● Hetman Zamość – Jutrzenka Giebułtów 2:2 ● Chelmska Chelm – Wólczanka Wólka
 Pełkińska 0:1 ● Wisłoka Dębica – KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:1 ● Lewart Lubartów – Podlasie Biała Podlaska 2:0 ●
 Siarka Tarnobrzeg – Avia Świdnik 2:1 ● Stal Kraśnik – Cracovia II 0:3 ● ŁKS Łagów – Orleń Radzyń Podlaski 4:1 ● Wisła Puławy – Sokół Sieniawa 1:1 ● KS Wiązownica – Stal Stalowa Wola 0:6 ● Pauza – Wisła Sandomierz.
Zaległy mecz 6. kolejki:
 Jutrzenka Giebułtów – Stal Stalowa Wola 3:2.

1. Wisła P.	14	35	36-17
2. Wisła S.	13	28	23-11
3. Sokół	14	28	27-9
4. Wólczanka	13	26	35-19
5. Avia	13	23	33-13
6. Stal St. W.	13	23	27-16
7. Podhale	11	21	19-11
8. ŁKS	13	22	22-17
9. Siarka	12	18	18-13
10. KSZO	13	16	20-16
11. Wisłoka	13	16	12-15
12. Lewart	13	15	17-16
13. Stal K.	14	15	16-23
14. Chelmska	13	15	14-19
15. Orleń	14	15	14-28
16. Korona II	12	12	21-25
17. Podlasie	12	11	17-33
18. Cracovia II	13	11	10-15
19. Wiązownica	13	11	14-32
20. Jutrzenka	11	11	10-31
21. Hetman	13	3	11-39

17-18 października: Avia – Wisła Sandomierz ● Podlasie – Siarka ● KSZO – Lewart ● Wólczanka – Wisłoka ● Jutrzenka – Chelmska ● Korona II – Hetman ● Sokół – Podhale ● Orleń – Wisła Puławy ● Cracovia II – ŁKS ● Stal Stalowa Wola – Stal Kraśnik.

NAJLEPSI STRZELCY

12 bramek – Michał Fidziukiewicz (Stal Stalowa Wola) ●
11 bramek – Adrian Paluchowski (Wisła Puławy), Krzysztof Pietluch (Wólczanka Wólka Pełkińska) ●
10 bramek – Wojciech Białek (Avia Świdnik) ●
9 bramek – Łukasz Kacprzycki (Wisła Puławy) ●
8 bramek – Kacper Durdą (Wólczanka Wólka Pełkińska), Kamil Kocoł (Podlasie Biała Podlaska),

Chcą wrócić do wygrywania

PIŁKA NOŻNA Sokół Sieniawa prowadził na stadionie MOSiR z Wisłą 1:0, ale ostatecznie zawody zakończyły się remisem. Punkt dla gospodarzy uratował niezawodny Adrian Paluchowski. Jutro puławianie zagrają na wyjeździe z Orleńami Spomlek Radzyń Podlaski (godz. 15)

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Sokół jest niewygodnym rywalem dla wszystkich, to dobrze wybiegana drużyna, która jest też świetnie zorganizowana w defensywie. W końcu podopieczni Ryszarda Kuźmy nadal są jedynym, niepokonanym zespołem w grupie czwartej. Stracili też do tej pory najmniej goli w całej stawce – tylko dziewięć.

Od pierwszego gwizdka było jasne, że to będzie trudne spotkanie dla drużyny Mariusza Pawlaka. Obie ekipy skupiły się na walce w środku pola. Jakies sytuacje były, ale żadnych stuprocentowych. To zmieniło się po zmianie stron, kiedy po dośrodkowaniu Bartłomieja Bartosiaka głową strzelał Adrian Paluchowski. Świetnie spisał się jednak bramkarz rywali.

Po godzinie gry indywidualna akcja Jarosława Lisa dała przyjeźdnym prowadzenie. Na szczęście szybko wyrównał „Paluch” po podaniu Bartosiaka. Końcówka należała do puławian, ale nie udało im się przechylić szali na swoją stronę. Nie zabrakło też kontrowersji, bo przynajmniej w dwóch sytuacjach sędzia mógł użyć gwizdka jednak ku zdumieniu gospodarzy nakazał grać dalej.

Jutro Duma Powiśla zagra w Radzynie Podlaskim z tamtejszymi Orleńami Spomlek. Tak się składa, że w sobotę na ławce przeciwnika zadebiutuje nowy trener – Jacek Fiedień. A to oznacza dodatkową mobilizację dla gospodarzy. – Zmiana trenera jest oczywiście nowym bodźcem, ale gdyby to zawsze działało, to kluby co tydzień zmieniałyby szkoleniowców – mówi Mariusz Pawlak, trener Wisły. – W tej



Wisła zgubiła punkty w drugim domowym meczu z rzędu

ZDANIEM TRENERÓW

Ryszard Kuźma (Sokół Sieniawa)

– Myślę, że mecz był otwarty, a ludzie się nie nudzili. My na pewno nie przyjechaliśmy do Puław, żeby się tylko bronić. Tę mieliśmy swoje pomysły na ten mecz. Wiadomo jednak, że gospodarze również chcieli wygrać. Skończyło się jednak polubownie. Jestem generalnie zadowolony z drużyny, że przyjechaliśmy do lidera, który dominuje w tej lidze i graliśmy swoje. Zawodnicy wykonali swoją pracę, ja też jestem zadowolony.

Mariusz Pawlak (Wisła Puławy)

– Nie ukrywam, że nie jestem zadowolony, jeżeli chodzi o wynik. Po remisie z Podhalem mówiłem zawodnikom, że nie gramy o trzy, tylko o pięć „oczek”, żeby tamte punkty odrobić. Niestety,

wszystko zweryfikował zespół z Sieniawy. Sokół pokazał, że jest trudnym rywalem, dobrze wybieganym. Zwłaszcza w pierwszej połowie utrudniali nam życie, my graliśmy za wolno i za krótko. Po przerwie zmiany Bartka Bartosiaka i Włodka Putona dały nam więcej sytuacji. W końcówce mieliśmy swoje szanse i mogliśmy wygrać. Muszę też przyznać, że byliśmy z filmem u sędziów i to były ewidentne rzuty karne w jednej akcji. To jest karygodny błąd i mam nadzieję, że zwrócimy się do kolegium sędziów. Jeden z arbitrow zaczął na nas krzyczeć, zamiast rozmawiać o tej sytuacji. Nie chcę mówić co, ale sędziowie nie mogą być bezkarni i przyjeżdżać do Puław, żeby rządzić i nas straszyć – wyjaśnia szkoleniowiec Duma Powiśla.

Azoty wreszcie powalczą o punkty

PIŁKA RĘCZNA Drużyna Larsa Walthera z powodu koronawirusa ostatni mecz rozegrała... 22 września. I to w ramach eliminacji Ligi Europejskiej. Dwa kolejne spotkania ligowe zostały odwołane. Na szczęście puławianie wrócili już do gry

Jak ostatnie tygodnie bez rywalizacji o punkty spędzili gracze Azotów? I nad czym pracowała drużyna trenera Walthera?

– Mieliśmy treningi, podczas których skupialiśmy się nad kondycją, treningi ogólnorozwojowe, siłowe, poprawialiśmy naszą fizyczność, ale było również dużo taktyki i gier na dwie bramki po to, żeby nie wyjść z rytmu meczowego – wyjaśnia Michał Jurek, kapitan zespołu.

Dodaje też, że niemu obecna sytuacja nie była na rękę. – My zawodnicy zawsze wolimy grać mecze, niż trenować, dlatego każdy z nas ma już przesyty tych



treningów. Plan treningowy przez przekładane spotkania ciągle się zmienia. Tylko w poprzednim tygodniu mieliśmy grać dwa mecze, a żaden z nich nie doszedł do skutku. Miejmy nadzieję, że do oficjalnej przerwy

na reprezentację wszystkie zaległe spotkania zostaną rozegrane. Chcemy kontynuować tę dobrą passę, która trwa w Superlidze – dodaje doświadczony zawodnik.

Wymuszona przerwa była jednak dobrą informacją

Szczypiorniści z Puław ostatnio musieli znowu skupić się tylko na treningach

dla szczypiornistów, którzy ostatnio leczyli kontuzje. Dzięki temu mieli czas, żeby

spokojnie pracować nad powrotem do zdrowia. Co więcej, nie opuścili kolejnych spotkań. Tak było chociażby w przypadku Rafała Przybylskiego. Z powodu kontuzji stopy piłkarz Azotów miał pauzować około miesiąca, a ostatecznie wypadł z gry niemal na... trzy. Najgorsze ma już jednak za sobą i może ćwiczyć na pełnych obrotach.

Dlaczego leczenie tak bardzo się przedłużyło? – Po dwóch tygodniach od kontuzji złamana kość nie zstąpiła się tak, jak powinna. Lekarz zdecydował, że w tym wypadku najlepszym i najszybszym sposobem na powrót do zdrowia będzie zabieg operacyjny. Konieczne było wstawienie śruby. Czas rekonwalescencji po zabiegu to minimum sześć tygodni. Dopiero po tym czasie mogłem wrócić do normalnych treningów z zespołem – mówi Przybylski cytowany przez klubowy portal klubu z Puław.

Jak teraz czuje się zawodnik? – Lekarz powiedział, że mogę już trenować w pełnym wymiarze. Czuję dyskomfort w nodze, bo przez osiem tygodni praktycznie nie była obciążana w pełnym wymiarze. Teraz noga musi dojść do sprawności. Odczuwam jeszcze jakieś bóle. Najważniejsze jest jednak to, że wyleciało mi to już z głowy. Wiem, że mam się nie bać i normalnie trenować. Wierzę, że ten ból przejdzie jak najszybciej, bo nikt przecież nie lubi grać i żyć z bólem. Mam nadzieję, że stopa wkrótce wróci na właściwe tory i będę mógł normalnie funkcjonować i całkowicie zapomnieć o tym urazie – wyjaśnia Przybylski.

Wczoraj Azoty wrócili do gry w PGNiG Superlidze. Ich rywalem był Piotrkowianin Piotrków Trybunalski. Spotkanie zakończyło się jednak po zamknięciu tego wydania.

(LUKISZ)

Dzieje Puław (94)

Kurowanie się w okowach tradycji

ANDRZEJ TOŁPYHO

Kolejni właściciele Puław – Lubomirscy, Sieniawscy, Czartoryscy – zdawali sobie sprawę ze znaczenia zapewnienia ludności zamieszkującej ich majątki należytych warunków sanitarnych i zdrowotnych. Traktowali je jako jeden z czynników współdecydujących o należytym funkcjonowaniu i rentowności tych majątków. Wdrożenie owej myśli do codziennej praktyki nie było łatwe. Brak zrozumienia wykazywała bowiem nie tylko liczna grupa magnatów i szlachty, ale również tradycyjne przyzwyczajenia mieszkańców wsi.

Przez ostatnie wieki medycyna polska tkwiła swymi korzeniami w lecznictwie ludowym i magiczno-sakralnym. Dominowała w niej wiara w uosobione i ubóstwione siły przyrody, w demony szczególnie silnie aktywizujące się w dziedzinie chorobotwórczej. Pośrednikami między ludźmi a duchami były czarownice – przeważnie stare kobiety, tzw. strzygi, które miały moc odczytania, czyli zmuszania demonów do opuszczenia chorego ciała, ale również do rzucania uroków.

Poza magią, wśród najstarszych leków znajdujemy miód pszczeli, tłuszcz bobrowy (tzw. skrom, czyli strój), sadło niedźwiedzia lub innego dzikiego zwierzęcia, a także mieszaniny składające się przeważnie z węży, żab, jaszczurek oraz liczne ocy z ziół i owoców leśnych.

Oprócz praktyk opartych na przesądach stosowano takie zabiegi, jak: podawanie środków przeczyszczających lub wymiotnych, mięsienie (masaż), stawianie baniek z rogu bydłęcego lub garnka glinianego, przykładanie pijawek.

Za pierwszego polskiego lekarza, znanego już w X w., uważa się Jana Smera, lekarza nadwornego Włodzimierza I w Kijowie.

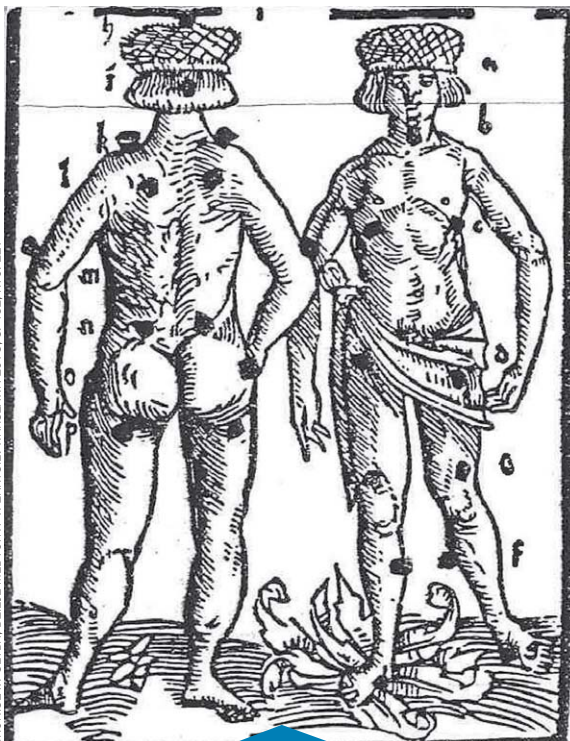
Całą polską kulturę leczniczą na przełomie XVII i XVIII w. charakteryzuje ciemnota, zabobon i bigoteria. Powszechny rozwój fali dewocji szedł w parę z leczeniem opętanych przez egzorcyzmy. Stąd już tylko krok do procesów o czary. Zwykła złość, plotka wystarczały do zaprowadzenia ubogiej kobiety na stos. Nie zatrzymały tej praktyki uchwały Sejmu Rzeczypospolitej z 1776 r. znoszące stosowanie tortur i nakazujące zaprzestanie karnia śmiercią za czary.

Ówczesne poradniki z zakresu lecznictwa pełne są różnych przesądów oraz środków z dziedziny tzw. „leków sympatycznych”. Zalecały one między innymi: stosowanie krwawnika przeciwko krwotokom, suszonej krwi zwierzęcej albo kminku usmażonego z bryndzą przeciw czerwoncem, żółtych przedmiotów przeciw żółtacze, serdecznika na kolatanie serca, kwiatu róży na różę na twarzy, mięsa wilka na tzw. dzikie mięso na ciele człowieka, ziela jęczmiewnego na dolegliwości języka u dzieci. Obok „leków sympatycznych” odnotowujemy między innymi: smarowanie oczu ropą z koziej wątroby przeciw światłowstrętowi, leczenie bólu gardła jaskółczym gniazdem z miodem

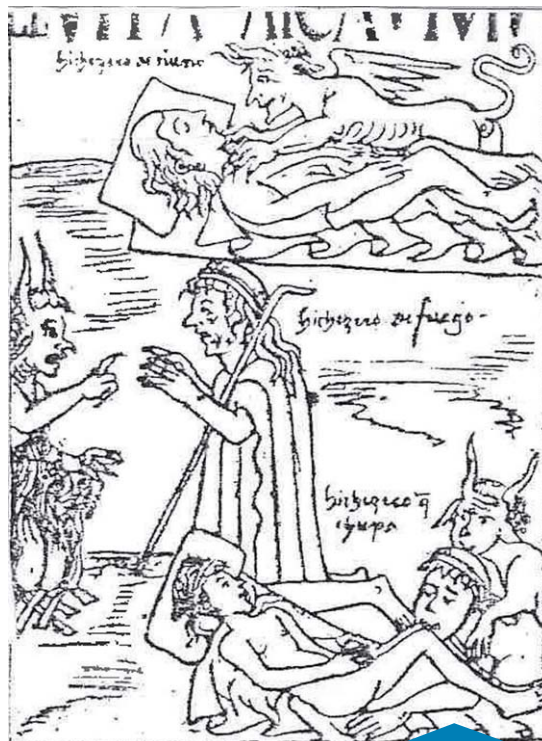


Palenie czarownicy na stosie

męża Adama – pracowali od 1700 r. w Sieniawce cyrulik Marcin z pensją 80 zł. rocznie, >>cyruliczek<< Stanisław z 60 zł. (cukiernik pobierał 80 zł. rocznie). Najlepiej zarabiającym i ulubionym cyrulikiem Sieniawskich był niejaki Wojciech, który od 50 zł/ w 1707 r. doszedł do pensji 200 zł. w 1729 r. Cyrulicy zatrudnieni byli na dworze w Brzeżanach, Oleszycach i w Tarnorudzie. Zajmowali się oni leczeniem ran, puszczaniem krwi, stawianiem pijawek, leczeniem reumatyzmu, podagry i oczywiście gołeniem. U Sieniawskich podlegali np. doktorowi Budettowi – lekarzowi Marii Zofii Czartoryskiej, który ok. 1733 r. miał pensję kwartalną 824 zł., wobec pensji kucharza 400 zł.”.



Tu stawiaj banie



Demony chorobowe

rak... i chwile jego waga na dukaty. Często ci tak wysoko cenieni lekarze są awanturnicy, którzy uczyli się wszystkiego prócz medycyny, a w ojczyźnie własnej, dla złej reputacji i lada jakiego leczenia, rady sobie dać nie mogli”.

Medycyna reprezentowana przez lekarzy dworskich była dostępna tylko mieszkańcom dworów szlacheckich i możnym. Uboższa szlachta i mieszczaństwo musiało korzystać z zielników, kalendarzy, różnych poradników lub apteczek domowych. Co zawierały takie apteczki? Przeważnie składały się z dwóch działów: „pierwszy dla zdrowia, drugi dla wygody lub przyjemności rzeczy zawierał”. Oto dokładniejszy opis:

„Pani domu przygotowywała do apteczki wody na alembiku (rodzaj prymitywnej aparatury do destylacji) pędzone, nalewki, smażone sadła, ocy malinowe, konwaliowe, fiołkowe i inne, suszone kwiaty, liście, owoce i korzenie. Ze środków zwierzęcych: >>wody i wódki z piesków młodych, zajączków, królików, bocianów<<. Nie brakowało >>wody marewej<< (ze śniegu stopionej) do pielęgnacji cery, lub wody deszczowej >>w czasie grzmotów zebranej<< itp.”

Uboża ludność nigdy w Polsce przedrozbiorowej nie widziała

lekarza, a bardzo rzadko cyrulika. Pozbawiona środków pieniężnych zdana była na pomoc znachorów, olejkarzy, partaczy lub w najlepszym wypadku na łaskę pani ze dworu.

W czasach oświecenia pojawiać się zaczęli lekarze z bólem opisujący opłakany stan opieki zdrowotnej nad szerokimi masami ludności. Jędrzej Śniadecki, zdając sobie sprawę ze związku między położeniem klasowym a zachorowalnością pisał, że ludność ubogą:

„...dręczy i dotyka cała srogość klimatu, dla niej są utworzone mrozy i upały, wilgoć i niechędostwo, głód i pragnienie, pogoda i rozpacz... niewola, praca najcięższa, głód i najsroższa groza są niemal jedną nędznego ludu własnością”.

Ukazanie tak szerokiego kontekstu w sprawach związanych z sytuacją ludności wiejskiej miało na celu wyrobienie przekonania o tym, w jakiej ogólnospołecznej sytuacji ze swoimi rewolucyjnymi poczynaniami wystąpili Adam Kazimierz i Izabela Czartoryscy. Taka była tradycja w tej rodzinie. Jak podaje w swym opracowaniu Janusz Nowak:

„na dworze matki Zofii Czartoryskiej – Elżbiety Sieniawskiej i jej

A jak wyglądała opieka medyczna w czasach Augusta Aleksandra Czartoryskiego? Odwołajmy się ponownie do opracowania Janusza Nowaka.

„W latach działalności publicznej Augusta A. Czartoryskiego, od 1732 do 1782 r., o zdrowie księcia i jego rodziny i poddanych troszczyło się 8 lekarzy (chirurgów), 4 felczerów oraz 2 cyrulików, ale liczba ich w każdej grupie była zapewne wyższa.

Można tutaj wymienić dr Gentin (zwanego Gelentyem) z Francji, prawdopodobnie pomagającego przy narodzinach Adama Kazimierza Czartoryskiego w Gdańsku w styczniu 1734 roku, dr Jana Głińskiego w Warszawie (1732-1735), nie tylko leczącego księżętę, ale też >>ludzi dworskich<<, towarzyszy chorągwi, dobosza i pacholców; dr F(riedricha) L. Regemanna – Niemca, nadwornego lekarza księcia w latach 1740-1765 i będącego po wielokroć w Puławach, np. w latach: 1749, 1751-52, 1755-56, 1760-61, wynagradzanego pensją 1800 zł. rocznie z kasy dóbr puławskich. Ponadto pracował z nim na dworze księcia dr Barth w latach 1762-1772, w ty w Puławach 1762-65, jak również >>chirurgus<< Willudovius od 1748-63 lecąc w Pałacu Błękitnym w Warszawie i Puławach w 1753, 1759-61 r., którego zastąpił Georg Andreas Kürner, lekarz nadworny.

W okresie rozbiorów podstawową formą opieki lekarskiej stał się lekarz domowy. Od lekarza dworskiego z okresu poprzedniego różnił się posiadaniem swobodnej praktyki. Był sownie opłacany za opiekę lekarską nad bogatymi rodzinami ziemiańskimi, fabrykanckimi i mieszczańskimi. Utrudniony do niego dostęp miała natomiast biedota miejska i wiejska. Spośród większości lekarzy dbających jedynie o własne dochody zaczęła wyodrębniać się grupa społeczników będących rzecznikiem postępu. Jednak w warunkach równoczesnego ucisku społecznego i narodowego grupa ta niewiele mogła uczynić w zakresie poprawy niezwykle złych warunków sanitarnych i higienicznych szerokich mas społeczeństwa polskiego.

● ZA TYDZIEŃ: BYŁEM LEKARZEM CZARTORYSKICH